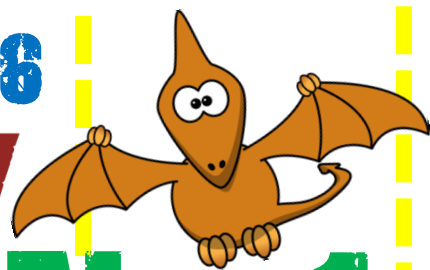


GOLENIÓW PAŹDZIERNIK 2016

 **NO DAY**

GAZETKA SZKOLNA 13.



Nr 1



SZKOŁA



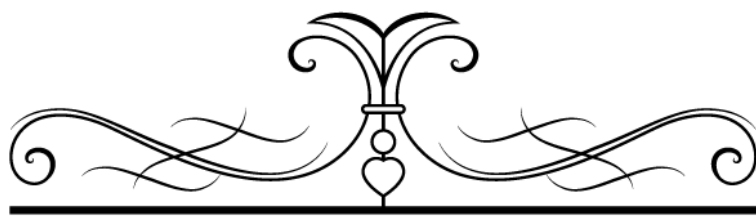
KULTURA

**NASZE
MIASTO**

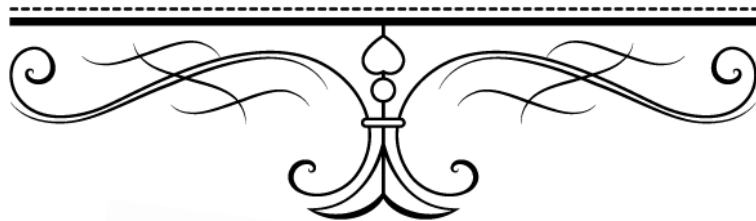


**MY I NASI
NAUCZYCIELE**





KALENDARIUM



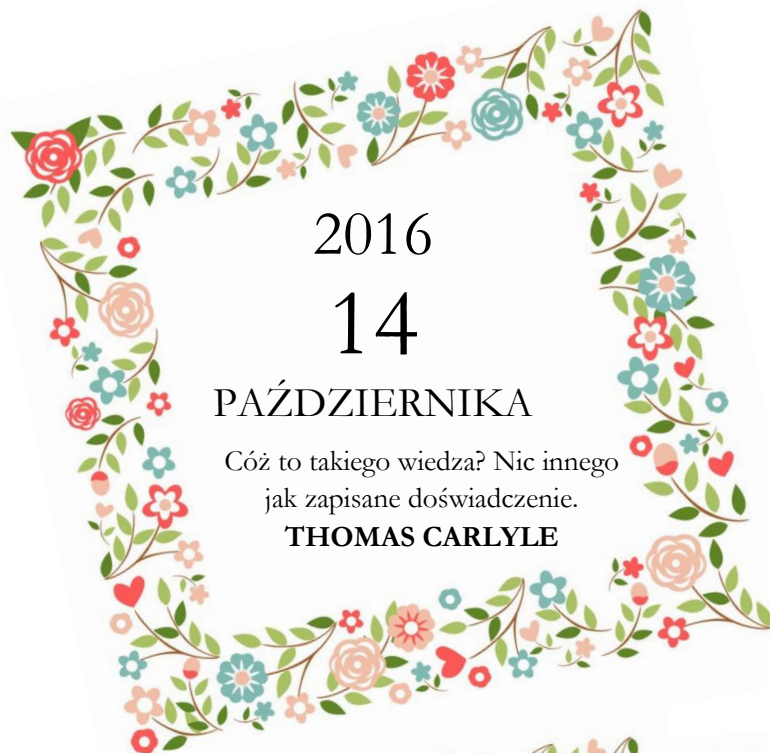
2016

1

WRZEŚNIA

Czytanie książek to najpiękniejsza
zabawa, jaką sobie ludzkość
wymyśliła.

WISŁAWA SZYMBORSKA



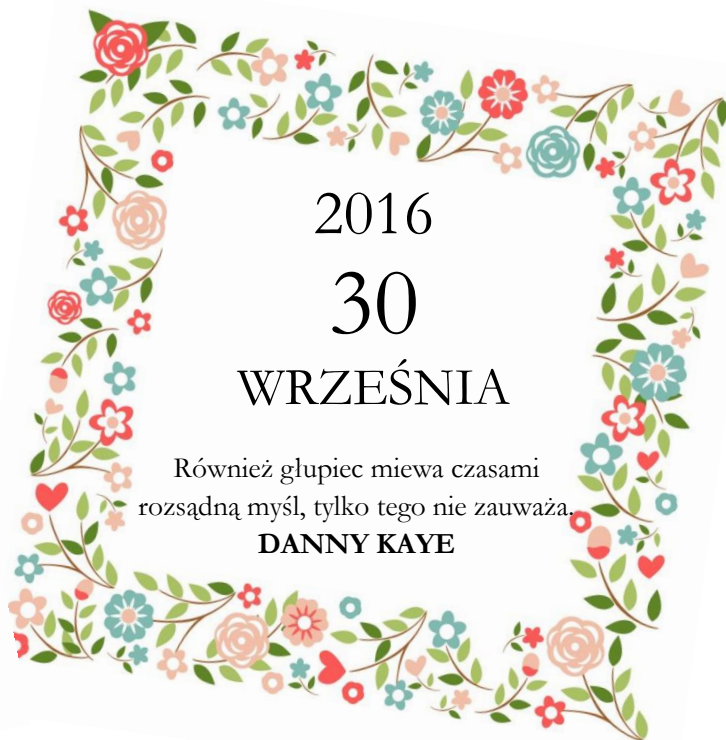
2016

14

PAŹDZIERNIKA

Cóż to takiego wiedza? Nic innego
jak zapisane doświadczenie.

THOMAS CARLYLE



2016

30

WRZEŚNIA

Również głupiec miewa czasami
rozsądną myśl, tylko tego nie zauważa.

DANNY KAYE



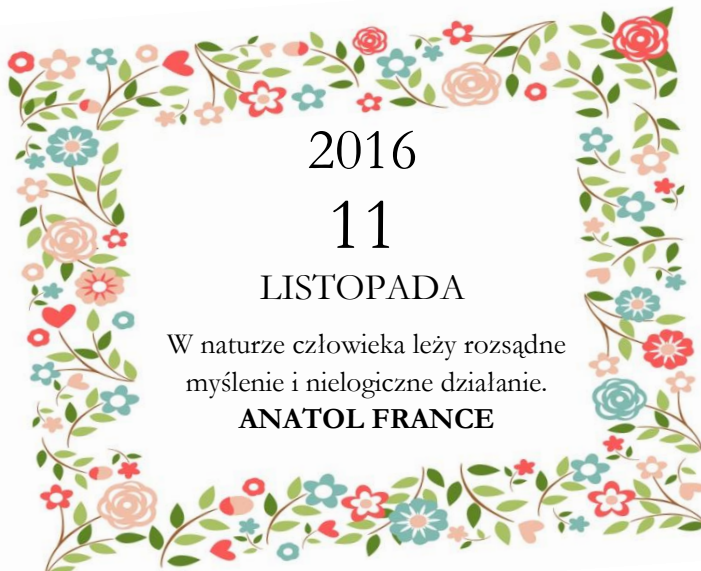
2016

1

LISTOPADA

Szczęście jest naszą matką,
nieszczęście – wychowawcą.

MONTESKIUSZ



2016

11

LISTOPADA

W naturze człowieka leży rozsądne
myślenie i nielogiczne działanie.

ANATOL FRANCE

Autorzy naszych lektur

STRACONY JEST KAŻDY DZIEŃ BEZ UŚMIECHU

Kornel Makuszyński to pisarz optymistą, uwielbiany przez dzieci i młodzież, niezrównany gawędziarz, gejzer humoru, prekursor komiksu, członek Polskiej Akademii Literatury i honorowy obywatel Zakopanego. Jego twórczością wciąż żywią się film i teatr i czytelnicy od lat pięciu do stu!

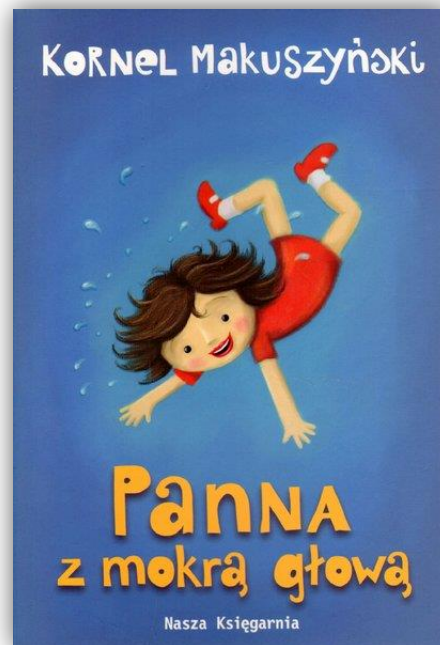
Urodził się w styczniu w 1884 roku w Stryju, z kolei zmarł w 1953 roku w Zakopanem. Studiował filologię polską i romańską na Uniwersytecie Lwowskim.

Makuszyński w swoich działach uczył patrzeć na życie z uśmiechem, radością i przymrużeniem oka. Swój sukces zawdzięczał ideologii dobroci, która głosiła: *ludzie są dobrzy, jeśli zaś połączyć dobroć z radością życia wówczas człowiek staje się niezwykłym i może osiągnąć wszystko, co zamierzył.* **AMELIA**



Panna z mokrą głową wydana w 1932 roku to książka, która opowiada o losach bardzo rezolutnej dziewczynki, zarażającej wszystkich optymizmem. Od najmłodszych lat była nazywana *panną z mokrą głową*...

Irenka uczyła się wybornie; chłoneła w siebie wszelkie mądrości jak gąbka; szybko i łatwo. Wszystko, cokolwiek czyniła, było robione z radością, więc chociaż nauki nie można było nawet porównać z galopem na nie osiodłanym koniu albo z jazdą na tratwie ze starych drzwi przez staw, jednak cząstka wielkiej radości dostawała się i nauce. Bohaterka mieszkała w małym dworze wraz z bliskimi: rodzicami, bratem, babką i dwoma ciotkami, które nie zawsze pochwalały jej wybryki. Straszliwość zuchwałych podstępów Irenki brnęła coraz dalej...



Szczęście domowego ogniska zakłócają kłopoty finansowe. Przebojowa i sprytna osóbką postanawia się z nimi zmierzyć. Czy jej się uda? **NATALIA**



Scena z filmu *Panna z mokrą głową* w reżyserii Kazimierza Tarnasa.



Kiedy znalazł się na drodze,
Po raz pierwszy na wolności,
Skoczył w górę nasz koziołek,
Aby rozprostować kości.



Nagle ujrzał dwa zające,
Więc zapytał: „Proszę panów,
Może mi panowie wskażą,
Gdzie to miasto jest Pacanów?”



Rzekł mu jeden: „Idź przed siebie,
Trochę w prawo, trochę w lewo,
Przeplń morze, przeskocz góry,
Aż napotkasz uschłe drzewo”.



Nagle przerwał i zakrzyknął:
„Niech ratuje się, kto zając!”
A koziołek smyk na drzewo,
Przed psem strasznym uciekając.



„Złaż natychmiast z mego brzucha –
Wola drzewo w wielkim gniewie. –
Nie masz prawa, śmieszna kozo,
Po szanownym lazić drzewie”.

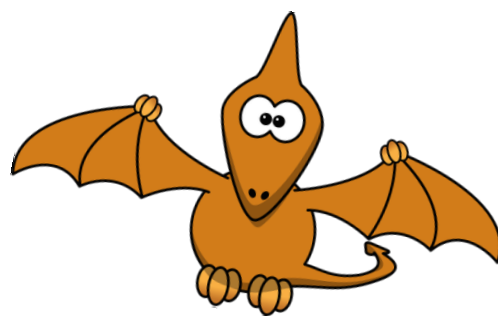


Zawolalo wiatr na pomoc
I zatrzęsło się z łopotem,
Tak że spadło trochę liści,
A koziołek zaraz potem.



Przygody Koziołka Matołka

wydane w 1932 roku.



Pomnik *Koziołka Matołka* w
Pacanowie.

Powieść *Szatan z siódmej klasy* została napisana w roku 1937, kiedy to Kornel Makuszyński osiągnął apogeum swojej twórczości. Wówczas był najpopularniejszym i najpoczytniejszym autorem książek dla dzieci i młodzieży. Sukces zawdzięczał ideologii dobroci, która głosiła: ludzie są dobrzy, jeśli zaś połączyć dobroć z radością życia wówczas człowiek staje się niezwyciężony i może osiągnąć wszystko, co zamierzył. Świat przedstawiony w powieści *Szatan z siódmej klasy* został skonstruowany w taki sposób, aby odpowiadał gustom i potrzebom młodych czytelników. Zgodnie ze światopoglądem Makuszyńskiego dziecko jest w jego twórczości nosicielem słoneczno-serdecznych cnót, utraconych przez ludzi dorosłych, nosicielem bezpośredniości, szczerości. **MARCELINA**



Scena z filmu *Szatan z siódmej klasy* w reżyserii Marii Kaniewskiej.



26 września o godzinie 9:00 w naszej szkole odbył się wywiad uczniów z Panem Dyrektorem Remigiuszem Podstawczukiem. Oto krótka relacja z przebiegu spotkania.

Od ilu lat pracuje Pan z dziećmi?

Z dziećmi pracuję od lutego 1990 roku (ponad 26 lat).

Jak wspomina Pan początki w naszej szkole?

Praca w szkole zawsze mi się podobała. Na początku próbowałem być surowym nauczycielem, z czasem łagodniałem i myślę, że znalazłem złoty środek. Wymagam od uczniów wiedzy i umiejętności, ale nie jestem przy tym śmiertelnie poważny. Od zawsze starałem się robić coś dodatkowo. Oprócz lekcji, prowadziłem między innymi Spółdzielnię Uczniowską, opiekowałem się redakcjami gazetek szkolnych, często jeździłem na wycieczki klasowe.

W jaki sposób udaje się Panu godzić obowiązki dyrektora i nauczyciela?

Na wszystko znajduję czas, ale wiele znaczą dla mnie moi zastępcy. Bez nich nie dałbym rady. Mam też wychowawstwo klasy, na które porywają się nieliczni dyrektorzy.

Z jakimi kłopotami przychodzą do Pana dzieci?

Uczniowie chętnie przychodzą do mnie z różnymi radościami i kłopotami, bo wiedzą, że drzwi do mnie są otwarte. Chwalą się pucharami, ale też bardzo często proszą o pomoc w indywidualnych

sprawach, kiedy czują, że ktoś złamał ich prawo.

Jakie jest Pana największe marzenie jako dyrektora naszej szkoły?

Moim marzeniem jest to, by wszyscy uczniowie byli zadowoleni, że chodzą do szkoły przy ulicy Szkolnej 13. Z tego wynika moja szczególna troska o tworzenie przyjaznej atmosfery, w której i lepiej można się uczyć i wychowywać. Chciałbym, żeby godność każdego ucznia była na pierwszym miejscu i nigdy nie była poniżona przez żadnego nauczyciela. Ale i uczniowie powinni szanować się nawzajem oraz z szacunkiem odnosić się do nauczyciela.

O jakim zawodzie marzył Pan jako dziecko?

Będąc dzieckiem bardzo lubiłem podróżować pociągami i myślałem nawet, że zostanę konduktorem. Kocham las i przymierzałem się nawet, by iść na studia umożliwiające zostanie leśniczym.

Jak się Pan uczył?

W szkole podstawowej uczyłem się dość dobrze, a w klasie siódmej i ósmej otrzymałem świadectwa z wyróżnieniem (świadectwa z paskiem). W liceum o pasek było trudnej, ale na maturze zdobyłem cztery piątki.

Bardzo dziękujemy Panu Dyrektorowi za poświęcony nam czas. Życzymy dalszych sukcesów w życiu zawodowym.

KORNELIA I MAKSYMILIAN



GOLENIÓW

moje miejsce na ziemi

Mieszkam
w Goleniowie.
Kocham tu żyć,
bo wszyscy, których znam, są mili.
Nasze miasto jest piękne, czyste
i zadbane. Jest tu dużo placów
zabaw i parków, więc często
wychodzę na spacer. Przez
miasto płynie rzeka Ina, przy
której często spotykam się
z przyjaciółmi.



Z okazji świąt Bożego
Narodzenia, na Plantach zawsze pojawia się choinka, przy której wszyscy
robią sobie zdjęcia. Goleniów to dość duże miasto, a mimo to często można
spotkać kogoś znajomego. Jest tu wiele sklepów, domów, a kiedy przyjeżdża
wesole miasteczko, robi się kolorowo i radośnie.

DOMINIKA



Lubię Goleniów za to,
że znajduje się tutaj moja
ulubiona restauracja
Zakątek. Mają tutaj najlepszą pizzę
w mieście. Co więcej, jest tu dużo
ścieżek rowerowych i pięknych,
zielonych miejsc. Chętnie chodzę
z rodzicami na spacer do naszego
parku.

NATALIA K.

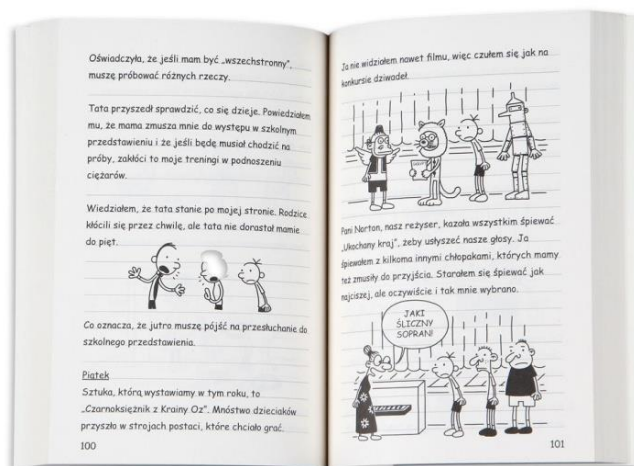


**Oto goleniowskie Planty –
miejsce spotkań wszystkich
mieszkańców naszego
miasta.**

Nasze rekomendacje



Polecam książkę pt. *Dziennik cwaniaczka*, którego autorem jest Kinney Jeff. Główny bohater to nastoletni Greg Heffley, który chodzi do gimnazjum. Dziennik jest bardzo śmieszny. Są w nim zabawne rysunki. Kiedy zaczniesz go czytać, uśmiejesz się do łez. Uwiercie jest świetny. **ZUZIA**



Kroniki Wardstone (org. The Spooks) to trzynastotomowa seria książek typu fantasy, napisana przez Josepha Delaney'a. Seria opowiada historię Tomasa Warda. Tom jest siódmym synem, siódmego syna (w nieprzerwanej linii męskiej), co daje mu niezwykle moce widzenia i słyszenia tego, czego nie widzą i nie słyszą inni.

Zostaje on wysłany na (praktyki) do Stracharza Johna Gregorego, pogromcy potworów z mroku, gdzie uczy się walki ze złem. Szczególnie polecam część drugą, ponieważ główny bohater wykazuje się niezwykłą odwagą, poświęcając swoje życie dla sprawy. Ponadto jego koleżanka Alice za sprawą magicznych zdolności przywraca Toma do świata żywych. Co więcej, okazuje się, że mama chłopca ma umiejętność przepowiadania przyszłości. **KACPER**

Pragnę Wam zarekomendować książkę autorstwa Eiji Mikage *Zerowa Maria i Puste Pudelko*. Czy ciekawiło Cię kiedyś jakby wyglądało Twoje życie, gdyby nieznajomy zaoferował Ci spełnienie dowolnego życzenia? Jeżeli tak to książka *Zerowa Maria i Puste Pudelko* jest powieścią w sam raz dla Ciebie! Historia opisująca zwykłe życie szkolne, w której magiczne pudełka spełniają życzenia, brzmi banalnie, ale co jeśli jest jakiś haczyk? Co jeśli pragnąc powtórzenia jednego dnia sprawiłbyś, że trwałby w nieskończoność? Ta i wiele innych intryg zawartych w tej książce już na ciebie czeka. *Tylko pamiętaj wszystko ma drugą stronę medalu...*



FILM

Twórcy *Minionków* pokazują świat zwierząt. Studio *Illumination Entertainment* wydało w 2016 roku nowy film pt.: *Sekretne Życie Zwierzątków Domowych*. Głównymi bohaterami filmu są psy Max i Duke. Max został porzucony, a Katie go przygarnęła. Wszystko było w porządku, dopóki nie przybył do domu nowy pies: Duke, który nadużywał faktu, że jest większy i silniejszy od Maxa. Muszą jednak nauczyć się jak współpracować, gdy po wypadku zgubili obrozę i zostali złapani przez hyci.

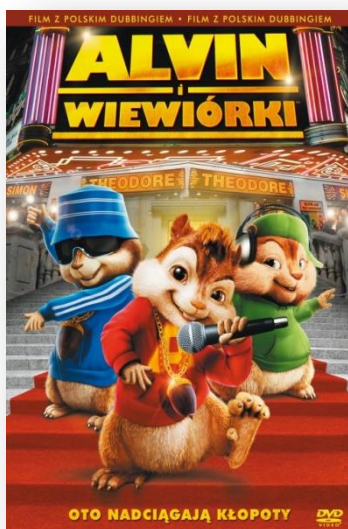
Uratował ich *Gang Spuszczonych w Kanał*,



czyli „gang” zwierząt, które zostały skrzywdzone lub opuszczone przez właścicieli, dowodzony przez królika Tuptusia. Moim zdaniem film jest bardzo zabawny oraz zawiera bardzo ważny morał. Polecam każdemu miłośnikowi zwierząt.

JAKUB F.

Alvin i wiewiórki. W najnowszej części trzy wiewiórki wpadają w panikę. Ich opiekun Dave chce się oświadczyć pani doktor, która nawet



w restauracji nosi stetoskop. Wiewiórki w porozumieniu z rozpieszczonym synkiem pani doktor postanawiają wyruszyć w pogoń za dorosłymi do Miami, żeby zapobiec oświadczydom swoich opiekunów.

MICHAŁ

SpongeBob to żółta, kanciasta gąbka osiedlona na dnie oceanu, w miasteczku *Bikini*



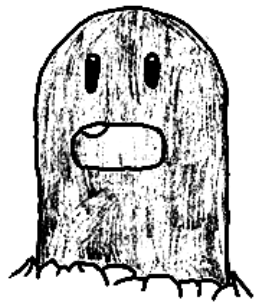
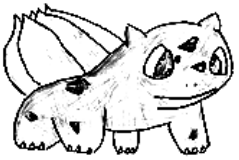
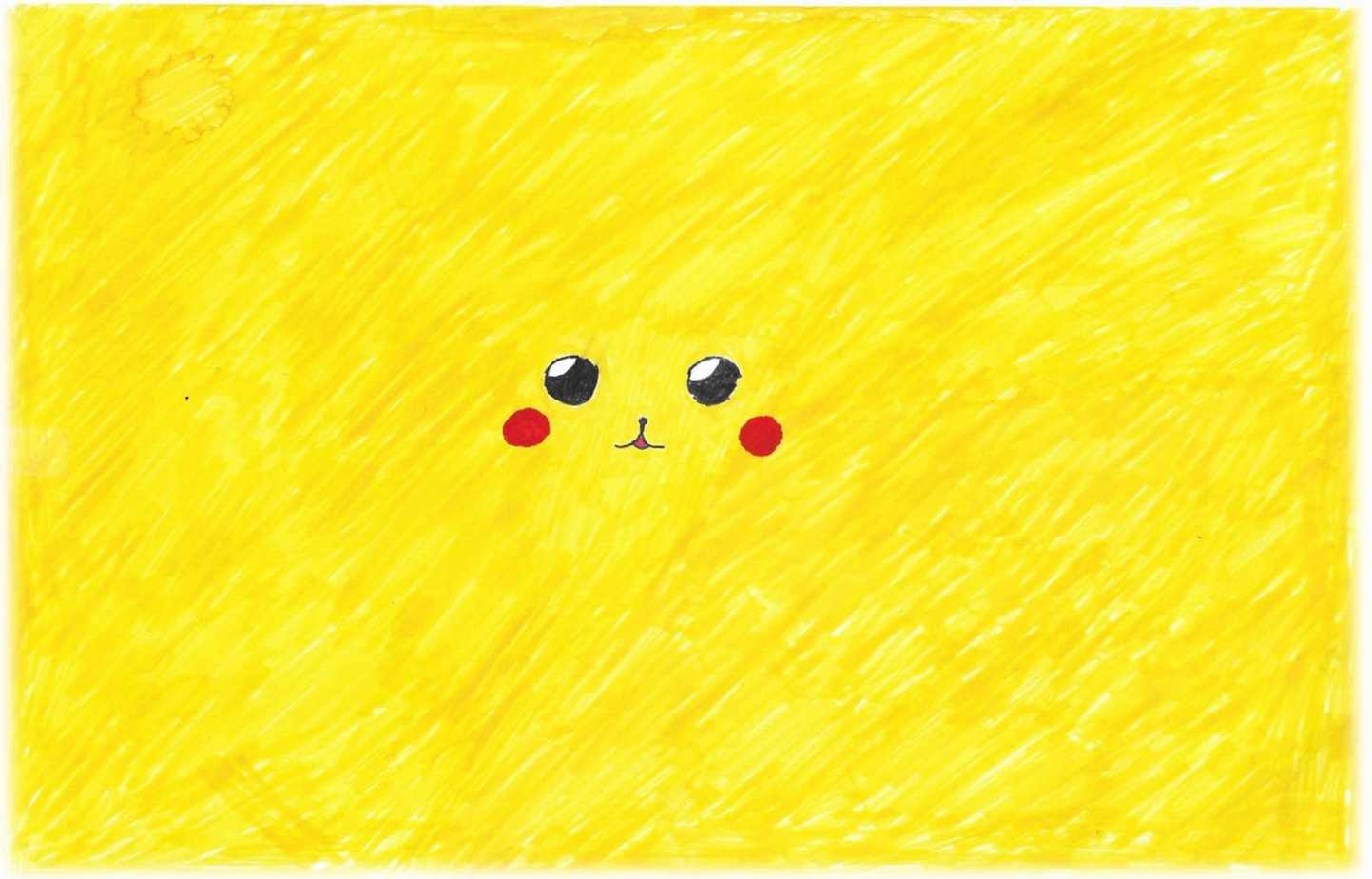
Dolne. Lubię go, bo jest zawsze uśmiechnięty. Jego pupil to ślimak Gacuś, który mówi jak kot. Bohater pracuje w restauracji *Pod tłustym krabem*, gdzie sprzedaje jego przyjaciel *Skalmar*. Właściciel pubu to bardzo skąpy Pan Krab. SpongeBob wraz z przyjaciółmi *Skalmarem*, *Patrykiem* i *Sandy* mają różne bardzo, ciekawe przygody. Patyk to rozgwieżdża mieszkająca pod kamieniem. Co ciekawe, ma meble z piachu i się jeszcze nie rozsypały. Mieszka obok swoich znienawidzonych sąsiadów... Jego dom przypomina skalną twarz. Z kolei Sandy znająca karate mieszka pod szklaną kopułą, w której znajduje się tlen. **MICHAŁ**

Manga to komiks, obraz, rysunek, szkic, karykatura. Japońskie słowo wywodzące się ze sposobu ozdabiania rycin i innych form sztuki użytkowej. Współcześnie używane poza Japonią oznacza japoński komiks. Manga wyewoluowała z połączenia ukiyo-e i wschodniego stylu rysowania, a swoją obecną formę przybrała krótko po II wojnie światowej. Manga jest drukowana głównie w czerni i bieli, nie licząc okładek i ewentualnie kilku pierwszych stron. Popularne mangi są adaptowane na filmy animowane i seriale anime.

JAGODA



Pokemon to nazwa serii gier konsolowych firmy Nintendo, tworzonych od 1996 przez Satoshiego Tajiri. Początkowo wydana na przenośną konsolę Game Boy, seria stała się drugą najbardziej dochodową i udaną grą firmy Nintendo, zaraz po serii Mario. Po sukcesie gier, świat pokemonów został także zaadaptowany do anime, filmów, mangi, zabawek, książek. Twórcą pokemonów był Satoshi Tajiri, który żył w dzielnicy Tokio i uwielbiał kolekcjonować owady. Urządzał pojedynki pomiędzy zebranymi owadami, które nazywał. Co ciekawe, sam w był nazywany *Dr. Bug* (*Dr. Robal*). **JAKUB Z**



MUZYKA

NIRVANA

W 1985 r. Kurt Cobain wraz z Kristem Novoseliciem założyli grupę punkrockową - *The Stiff Woodies*. Zespół ten w roku 1987 przekształcił się w szalową *Nirvanę*. To właśnie od niej zaczął się styl w muzyce określany *grungem*. W 1989 r. wydali swój



pierwszy krążek „Bleach”, który otrzymał platynę w Stanach Zjednoczonych. Po jednym z koncertów muzyków The Melvins, Kurt i Krist poznali Davida Grohla. Tak się

zachwycili występem młodego artysty, że przygarnęli go w progi jeszcze mało znanej Nirvany.

Światowy rozgłos zyskali po podpisaniu kontraktu z wytwórnią Geffen. Dla tej wytwórni w 1991r. nagrali płytę „Nevermind”, gdzie dumnie pierwszy stał utwór „Smells like teen spirit”. I właśnie w taki sposób Nirvana stała się chodzącą legendą. Z dnia na dzień zyskiwali coraz większą sławę.

Wszystko szło jak po maśle, póki wokalista nie ożenił się z Courtney Love, piosenkarką z grupy Hole. Właśnie wtedy zaczęły się kłótnie członków, przez co Kurt popadł w heroinowy nałóg i jego stan psychiczny zaczął się pogarszać. 4 marca 1994 r. Courtney znalazła kochanka w pokoju hotelowym w Rzymie, nieprzytomnego. Po odwiezieniu go do szpitala lekarze stwierdzili zatrucie, co skutkowało odwołaniem trasy koncertowej zespołu.



W następnych tygodniach po wyczynie, w stolicy Włoch, Kurt przyznaje, że zażywa heroinę i chciałby pójść na terapię, lecz po kilku dniach wraca z ośrodka odwykowego do domu w Seattle, a 5 kwietnia 1994, wstrzykuje sobie owy narkotyk i strzela w głowę. Policja stwierdziła samobójstwo,

jednak jeden z detektywów twierdzi, że musiał mu ktoś pomóc, gdyż morfina we krwi wynosiła 1,52 ml (ludzie z taką dawką umierają, jeszcze ze strzykawką w ręku). A że winnego znaleźć nie można było, posądzono jego nie zawsze miłą żonę. Było wielu zwolenników tej teorii. Ale oficjalną wersją, aż do dziś, zostało zabicie się samego gwiazdora. Po śmierci świetnego wokalisty, Kurta Cobaina, zespół został rozwiązany.

Nirvana to tak naprawdę historia utalentowanych muzyków, którzy mogli osiągnąć o wiele więcej, gdyby nie zgubny nałóg. Drogi Czytelniku, nie pozwól, aby używki pojawiły się w Twoim życiu!

NATALIA RZ.

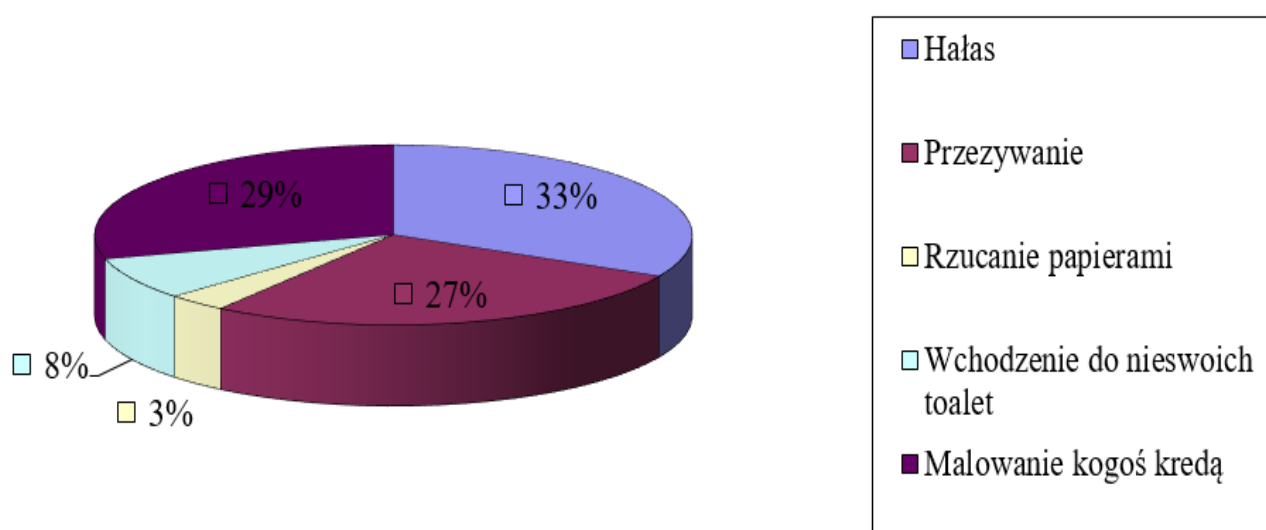
NASZ WOREK POMYSŁÓW NA SZCZĘŚCIE



WIKTOR

SONDA

Co nas denerwuje?



KACPER, NATALIA

☺ NA POPRAWĘ HUMORU ☺

Idzie sobie człowiek wzdłuż drogi i na przemian śmieje się i macha ręką z grymasem. Przejeżdżająca drogówka podjechała do niego, a policjant pyta:
– Co pan tak się śmieje?
– Opowiadam sobie dowcipy.
– A dlaczego macha pan ręką?
– Bo niektóre już znam.

Rowerzysta zderzył się z krową.
Na miejscu zjawił się policjant:
– No to komu mam wypisać mandacik?
Na to krowa:
– Muuuuuu!

Przychodzi człowiek do sklepu i mówi:
– Po proszę chleba za 2 złote.

– Ile płacę?

Generał podczas lustracji pyta szeregowca:

–Czy jesteście szczęśliwi, że służyte w wojsku?

–Tak jest, panie generale.

–A co będziecie robić w cywilu?

–Będę jeszcze bardziej szczęśliwy.

Ojciec przepytuje swojego syna przy pomocy

wykrywacza kłamstw.

–Synu. Co dostałeś z ostatniej klasówki?

–Czwórkę.

Wykrywacz piszczy.

–No dobrze trójkę.

Wykrywacz znów piszczy.

—Synu ja w twoim wieku dostawałem
same piątki.

Wykrywacz wybuchu.

Rosyjski kapitan mówi do pilota:

–Amerykanie pierwsi byli na księżycu to my

pierwsi polecimy na słońce.

–Ale kapitanie my się spalimy!

–Nie martwcie się polecicie w nocy.

W szpitalu psychiatrycznym idzie
pacjent ze

szczoteczką do zębów na smyczy.

Przechodzący lekarz mówi do niego:

—O... jaki ładny piesek, proszę pana.

—Co pan, panie doktorze, zwariował pan? Przecież

to szczoteczka do zębów!

Lekarz trochę zmieszany poszedł do gabinetu, a

pacjent na to (do szczoteczki na
smyczy):

—Widzisz Azor, jak źeśmy pana

doktora w konia zrobili? **KACPER**

POEZJA

KONKRETNA

Poezja wcale nie musi być trudna ...

Cette jeune femme - toi
adorable personne c'est toi
sous ce grand chapeau canotier
voilà tout
le monde
c'est de
con
un peu
plus bas
c'est bon
pour
que
bats

don
en au fin
l'impar
fuite unage.
de ton buste o.
dors ou remmies.
à travers un nuage.

będzie
będzie
będzie
będzie
jest
było
było
było
było
było

ortografia

17 października w naszej szkole odbyło się szkolne dyktando:

H „W odwiedzinach”
et nad horyzontem ponad ledwo widocznym lasem, na wylaniającym się z mlecznobiałej mgły wzgórzu, znajdował się ogródek działkowy hiperprzystojnego wujka Błażeja. Pewnego dnia udaliśmy się do niego w odwiedziny. Pokazał nam arcydziwne zjawisko. Otóż, w jego warzywniku zakwitły: przylaszczki, hiacynty, chabry, chryzantemy, hortensje, róże, przebiśniegi i żonkile. Był to niecodzienny widok. Różnorodność barw i zapachów sprawiła, że stanęliśmy jak zahipnotyzowani. Przechadzając się wzdłuż alei drzew i krzewów zauważyliśmy kszyska, jaskółkę, wróbla, a nawet gęgóżółkę i czyżyka. Rzuciliśmy im parę okruchów z bochenka chleba i zawołaliśmy, aby się pożywiły. Ogarnął nas histeryczny chichot, kiedy zobaczyliśmy biegnącego po trawniku grubego chomika. Miał pękate policzki, a swój wydatny brzuch ciągnął po ziemi.

Wujek Błażej zaprosił nas na herbatę z sokiem z porzeczki. Rozmowa przebiegała w miłej atmosferze, aż nie wpadliśmy w histerię, kiedy pojawił się jego chart. Był chudy i miał bardzo duże oczy. Nie wiem, czy wiecie, ale podczas pogoni psy te kierują się wzrokiem, a nie węchem. Niespodziewanie zniknął. Rozejrzeliśmy się dookoła i zauważyliśmy, jak chyżo biegnie za chuderławym kotem.

Nastała pora powrotu. Szliśmy wąską dróżką na przystanek autobusowy. Sponad lasu dobiegała wszechogarniająca, na wskroś przenikająca, nie śpiewana, ale jak gdyby cicho nucona melodia. W tle dało się usłyszeć groźne pohukiwanie sowy. Na pewno nie prędko tu wrócimy. Choć lubimy wujka Błażeja to okolica, w której mieszka, bez wątpienia pozostawia negatywne wrażenie. Jest opustoszała i dzieją się tu naprawdę kuriozalne rzeczy.

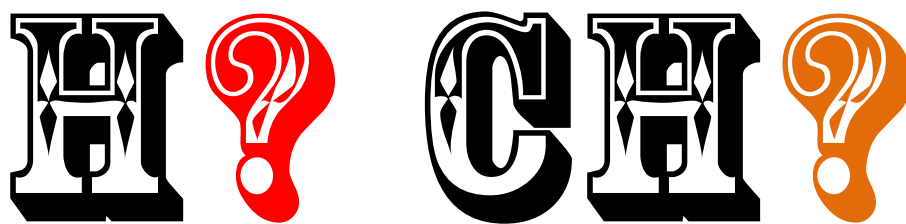
Drodzy humaniści i niehumaniści, mam nadzieję, że nie był to supertrudny tekst.

„Przed promocją”

Niniejsze dyktando, szóste czy ósme z kolei, będzie nieco chaotyczne, chodziłoby bowiem o sprawdzenie ortografii w szerszym zakresie. Ileż mamy w tym względzie wahań! Przed promowaniem nas mamy prawo wierzyć, że nieróbstwo należy do przeszłości, zwycięstwo odniósł rozsądek i w chwili bieżącej możemy żądać więcej niż dawniej. Na pewno jednak tu i ówdzie znajdą się usterki lub rażące błędy.

Nie znając podstawowych reguł ortografii, nie widząc pożytku z jej opanowania, młodzież spisuje się czasem niezbyt chlubnie i musi wysłuchiwać nie najsympatyczniejszych, ironicznych komentarzy. A przecież nie ma co udawać znużonych staruszków. Porządne dyktando nie powinno być w szkole rzadkim wydarzeniem. Systematyczne powtórki i ciągłe powtarzanie materiału powinny w końcu doprowadzić do pożądaných efektów.

Dziwny macie charakter. Zamiast zaufać własnej wiedzy, by odnieść zwycięstwo, wciąż oglądacie się na cudzą pomoc, na co jest już za późno i na czym można się haniebnie zawieść. Nie bądźcie próżnymi kujonami, ale wiercie, że wkrótce bez tchórzostwa chwycicie za pióra. Czy dyktando to nieubłagane czyhająca gehenna? Tylko hipokryta wahałby się, co czynić. Dajże zatem sobie szansę i nuże do słownika, by sprawdzić, jak pisać nazwę warszawskiej dzielnicy Bródno. Rzec by można, iż nade wszystko lubimy pisać dyktanda. Marzymy więc o nich i chórem prosimy, aby nasza nieustraszona wataha mogła wykazywać się nie byle jaką wiedzą z dziedziny ortografii. Żądni wiedzy będziemy czytać klechdy ortograficzne dopóty, dopóki nawet na półsennie nie będziemy mogli recytować reguł pisowni. Nie ulegniemy zgrai podżegaczy, którzy zewsząd i nierzadko zachwiać nas chcą w naszym przyrzeczeniu.



Literka „h” jest bardzo rozbrykana. Lubi hasać na dyskotece. Cieszy ją hałas i harmider, dlatego często wykrzykuje radośnie: „halo! hej! hop! hura!”. Nie waha się grać głośno na trąbie nawet w środku nocy. Najgłośniej gra hejnał.

Hen za górami, gdzie wzrok nie sięga,
Żył hojny Władce, ot – głowa tęga.
Lubił on bardzo harce sportowe,
miał piękne hobby – hokej na lodzie.
Hańbą dla niego była przegrana,
więc aby honor swój bronić dzielnie,
trenował ciągle - i strzelał celnie.
Kiedy mam na myśli psa,
piszę „chart” przez „ch”.
Kiedy chodzi zaś o zdrowie,
samo „h” w „harcie” zostawię.
Kiedy wicher dmie,
„ch” śmieje się,
Lecz gdy zrywa się huragan
samo „h” wnet się pojawia.
Pisząc „harcerz”, pisząc „druh”





Samo „h” puszczaj w ruch.
Lecz gdy piszesz „mały zuch”
Musisz „c” przy „h” postawić,
żeby z zuchem się zabawić.

PAMIĘTAJ!

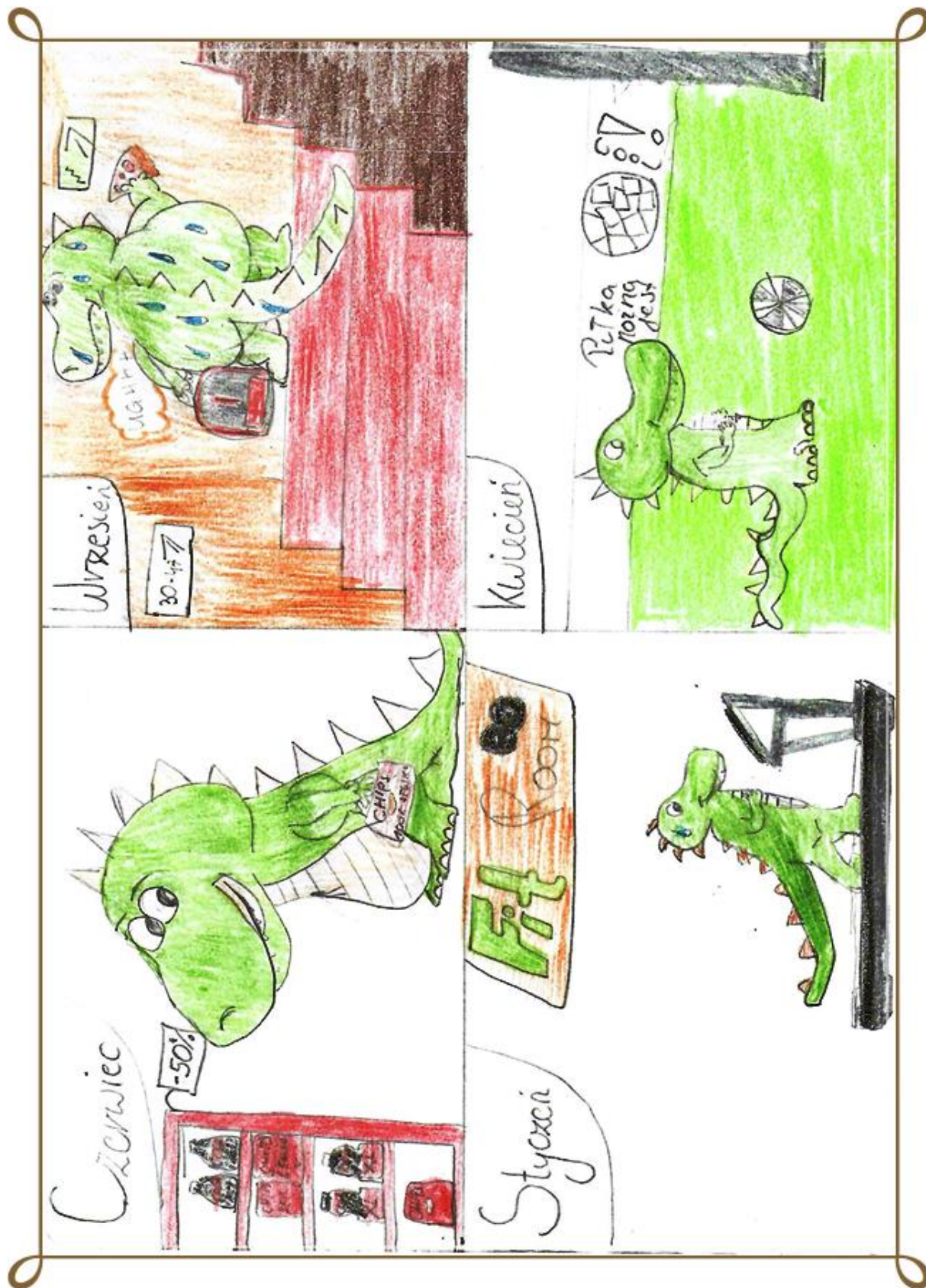
- chusteczka higieniczna lub haftowana
- hardy chart - hart (ducha) i chart (rasa psa)
- bochenek chleba

Drogim współredaktorom i młodym artystom w podziękowaniu za zaangażowanie i trud włożony w przygotowanie pierwszego numeru *Dino Day*.

Joanna Setna

OLIWIA





PIOTR